CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 21 maja 1939 r. № 21 (110)

Rolnictwo jest też „przemysłem wojennym“

Licząc się z możliwością wybuchu wojny, wszystkie państwa pomnażają wysiłki nad wzmocnieniem swej obronności i uzbrojenia. Rolę czynnika dostarczającego państwu środków obrony i walki spełnia w pierwszym rzędzie przemysł, tzw. przemysł wojenny.

Pojęcie przemysłu „wojennego“ nabrało dziś o wiele szerszego niż dawniej znaczenia. Bo też i wojna współczesna różni się bardzo od dawnych wojen. Dziś już nie walczą ze sobą armie, a całe narody. Każda piędź ziemi staje się zagrożonym odcinkiem frontu i każdy obywatel jej obrońcą. W tych warunkach oczywiście i wszystko co służy lub jest wynikiem gospodarczej działalności człowieka musi być przystosowane do potrzeb wojennych i tak zorganizowane, by na pierwszy alarm potrzebom tym mogło służyć.

Dlatego to, w warunkach tzw. wojny „totalnej“, tj. wojny wprzęgającej do swych usług wszystkie siły i gałęzie życia gospodarczego, pojęcie przemysłu wojennego obejmuje już nie tylko fabrykację broni, amunicji i sprzętu wojennego, lecz w niemniejszym stopniu i ubrania, obuwia, przetworów spożywczych, środków transportu itd., itd.

A rolnictwo? Jakaż jest jego rola we współczesnej wojnie i w jaki sposób do spełnienia tej roli winno ono się przygotowywać?

Zwróćmy uwagę na dzisiejszą sytuację międzynarodową i przykłady ostatnich wojen (Abisynia, Chiny, Hiszpania).

Nie ulega żadnej wątpliwości, że państwa „osi“ są uzbrojone, jak to się mówi „po uszy“. Wywołały one na świecie zamęt i prą do wojny — ale jej nie rozpoczynają. Dlaczego? Wyjaśnia to jedna z ostatnich wojen np. hiszpańska, bo ten przykład jest najbardziej typowy dla ewentualnej wojny światowej.

Zaraz po wybuchu wojny w Hiszpanii przepowiadano jej szybkie zakończenie. Obie walczące strony wyposażone były w najnowocześniejszy sprzęt wojenny, masy samolotów, doskonałą artylerię itp. I cóż się okazało? Wojna przeciągnęła się przeszło 3 lata.

A więc wojna współczesna ma tendencję do przeciągania się. A to ogromnie zmienia postać rzeczy. Państwa osi, którym bezwątpienia starczyłoby broni, amunicji i wyżywienia na pierwsze, może nawet silne uderzenie — w krótkim czasie załamałyby się, bo nie stać ich na prowadzenie wojny długotrwałej.

Dlatego wszyscy i wszystko w Niemczech, co kieruje się zdrowym rozsądkiem — powstrzymuje Hitlera od wojny.

Słabą stroną dzisiejszych Niemiec jest zdolność produkcyjna ich rolnictwa. Hamuje to ich zaborczość i powstrzymuje od rozpętania zawieruchy.

Francja i Anglia nie obawiają się trudności w wyżywieniu. Choć własne ich rolnictwo nie może zapewnić im zupełnej niezależności ruchów — nie należy zapominać, że poza tymi państwami stoją ich olbrzymie kolonie i St. Zj. Am. Półn., które wyraźnie już zadeklarowały się po czyjej stronie staną na wypadek międzynarodowego konfliktu.

Położenie Polski pod względem wyżywienia jest pomyślne.

Polska wywozi zboże i produkty hodowlane zagranicę, ma ich nadmiar. Oczywiście na wypadek wojny stosunki się zmienią. Nie będziemy artykułów żywnościowych wywozić z kraju i musimy nawet mieć na uwadze możliwość, że będzie ich zbyt mało. Obecny wywóz rolniczy z Polski nie może bowiem być uważany całkowicie za nadwyżkę produkcji. Wiemy, że dla zdobycia gotówki rolnik sprzedaje często zboże czy inwentarz żywy, ale sam nie dojada.

W czasie wojny — ten stan musi się zmienić, milionowa armia i miliony obywateli nie walczących bezpośrednio muszą otrzymać dostateczne wyżywienie aby walczyć i pracować, bo nie pomoże najlepsze uzbrojenie, gdy żołnierz jest głodny, lub myśli o swej głodnej rodzinie.

Rozbudowujemy teraz nasz przemysł obronny, zbroimy się, bo musimy dorównać uzbrojeniem przyszłym partnerom.

Rolnictwo ma tę własność i tym się różni od przemysłu, że nie może być tak, z dnia na dzień, przestawione na większą produkcję. Dlatego już dziś najwyższy czas przygotowywać rolnictwo do pracy w warunkach wojennych. Rolnictwo to też przemysł wojenny. Trzeba go rozbudowywać i umacniać. Trzeba zrobić wszystko, by podnieść jego opłacalność i produkcję.

Trzeba zwalczyć wichrzycieli pokoju bronią, której oni nie mają: dostatkiem produktów rolniczych.

emer.

Z pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w N. Jorku



Fragment z uroczystości otwarcia pawilonu przed pomnikiem króla Władysława Jagiełły, dłuta Stanisława K. Ostrowskiego. Moment przemówienia ministra przemysłu i handlu A. Romana, przedstawiciela rządu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Zatarg angielsko-japoński

Ostatnio japońska prasa i czynniki miarodajne ostro krytykują system tzw. koncesji międzynarodowych, tj. stref neutralnych na terenie Chin, pozostających we władzy Anglii, Francji, St. Zj. itp. Japonia twierdzi, że w koncesjach tych znajdują schronienie partyzanci chińscy i że istnienie ich utrudnia akcję wojskową Japonii w Chinach.

Przechodząc od słów do czynów Japończycy wysadzili na ląd swe wojska w okolicy m. Kulangsu, żądając podporządkowania się rady tego miasta władzom japońskim. Zareagowały na to władze angielskie.

Japońska Agencja Telegr. Domei donosi: depesze prasowe, nadchodzące z Hongkongu informują o ruchach obcych okrętów wojennych w związku z desantem japońskim w Kulangsu. Angielski admirał Noble opuścił Hongkong na pokładzie krążownika „Birmingham“, kierującego się do Amoy. Eskadra łodzi podwodnych i kontrtorpedowców brytyjskich wyszła w morze, kierując się na północ. Również dążą na północ krążownik francuski „Primaguet“ i kilka innych okrętów, które wyszły z Tonkinu. Szereg jednostek eskadry azjatyckiej Stanów Zjednoczonych podąża do Szanghaju.

Prasa japońska podkreśla w związku ze sprawą Szanghaju, że koncesje zagraniczne w Chinach nie tylko opóźniają rozwiązanie zagadnienia chińskiego, lecz zasadniczo je komplikują, gdyż tereny koncesyj nie są poddawane nowemu reżimowi, ustalonemu w Chinach. Koncesje przeszkadzają w przywróceniu porządku w strefach, zajętych przez Japończyków.

Co się zdarzyło w ciągu tygodnia
11.V – 17.V

Chcąc odpowiedzieć na pytanie: czy będzie wojna? trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z realnych sił przeciwników. Wojna jest możliwa tylko w tym wypadku, gdy siły ich są conajmniej jednakowe. Siły militarne współczesnego państwa mierzą się nie tyle ilością „mięsa armatniego“ t. zw. żołnierzy, ile ilością fabryk przemysłu wojennego, oraz ilością środków żywnościowych i surowców niezbędnych dla produkcji tegoż przemysłu. Z surowców najważniejsze to: węgiel, ruda żelazna i nafta. Zwłaszcza bez tej ostatniej niemożliwą jest do pomyślenia wojna współczesna. Wszystkich tych najważniejszych surowców z wyjątkiem węgla brakuje państwom „osi“ (Niemcy i Włochy). (Niemcy produkują wewnątrz kraju zaledwie 1/3 swego zapotrzebowania nafty, i 1/4 zapotrzebowania rudy żel.). Na wojnę mogłyby one ważyć się jedynie pod warunkiem zapewnienia sobie bezpiecznych dostaw tych wszystkich surowców z za granicy. Ponieważ cały system Włoch i Niemiec jest nastawiony na gospodarkę wojenną, polityka ich idzie właśnie w kierunku bezpośred niego lub pośredniego opanowania źródeł surowców i środków żywnościowych.

Stwierdzenie tych wszystkich faktów ułatwia znakomicie zorientowanie się w odbywającej się obecnie rozgrywce między „osią“ a blokiem państw zagranicznych. Dążeniem do zabezpieczenia sobie surowców należy tłumaczyć całą politykę niemiecko-włoską na Bałkanach i w basenie naddunajskim. Z państw, które tam się znajdują Rumunia obfituje w naftę, Jugosławia i Węgry — w środki żywnościowe. Państwa osi robią wszystko, aby pozyskać te państwa dla siebie. Czechosłowacja została zlikwidowana ponieważ stała na drodze do źródeł surowcowych połud niowo-wschodniej Europy. Pretensje terytorialne Węgier są atutem, którym posługują się Niemcy i Włochy dla zapewnienia sobie źródeł surowcowych w Rumunii i Jugosławii. Na tym nie koniec — państwa osi starają się sięgnąć po surowce dalej — poprzez Bałkany i Turcję do Iranu i Iraku (Bagdad w Małej Azji). To też nie można było zadać boleśniejszego ciosu niż ten, jaki wymierzyła im Turcja, zawierając pakt z Anglią. Na zasadzie tego paktu okręty angielskie mogą bez przeszkód przejeżdżać przez cieśninę Dardanelską z morza Śródziemnego na morze Czarne, by nieść pomoc zagrożonej przez Niemcy Rumunii i Polsce.

W ub. tygodniu **parlament turecki jednogłośnie uchwalił zawarcie układu z Anglią**, a premier turecki bez ogródek stwierdził, że Turcja w obecnej rozgrywce między „osią“, a „blokiem“ staje po stronie bloku (Anglii i Francji). **Odmowa państw skandynawskich** (Szwecji, Norwegii i Finlandii) **zawarcia proponowanego paktu nieagresji z Niemcami** stanowi drugi poważny cios dla „osi“ w ich walce o surowce, a to ze względu na rudę żelazną w jaką obfituje Szwecja. Odmowa ta jest wskazówką, że Niemcy nie mogą liczyć na szwecką rudę w razie wojny w Europie. **Zbliżenie polsko - litewskie**, którego wyrazem była wizyta głównodowodzącego sił zbrojnych Litwy gen. Rasztikisa w Warszawie musi być też policzone na poczet niepowodzeń państw osi. Wobec wspólnego niebezpieczeństwa Litwa i Polska zapomniały o tym, co ich dotychczas dzieliło. „Chciałbym wyrazić — powiedział w Warszawie wódz armii litewskiej — moje **najlepsze życzenie Narodowi Polskiemu, z którym Litwa przeżyła niejeden wiek wspólnej doli i niedoli...**“ Po raz pierwszy słyszymy takie słowa z ust przedstawiciela niepodległej Litwy. prócz tych faktów mamy do zanotowania jeszcze dwie mowy i jedno oświadczenie. **Mowa Mussoliniego** wygłoszona w Turynie nie przyniosła nic nowego. Mussolini coprawda powiedział, że „niema obecnie w Europie zagadnień takich, które usprawiedliwiałyby wojnę“, ale jednocześnie nie zabrakło w mowie i ostrych zwrotów pod adresem Francji i Anglii, a także podkreślenia całkowitej solidarności z Niemcami.

Premier francuski Daladier w ub. tygodniu wygłosił wielkie przemówienie w Izbie Deputowanych, w którym jasno wyraził zdecydowane stanowisko, stwierdzając, że Francja to dziś wielki warsztat pracy, gdzie miliony ludzi pracują bez przerwy, aby zapewnić obronę swego kraju“. Premier jeszcze raz podkreślił znaczenie sojuszu polsko - francuskiego nazywając Polskę „dzielnym narodem“. Niemniej ważne **oświadczenie złożył angielski premier Chamberlain**, a tyczyło się ono Gdańska. „O ileby w sprawie Gdańska podjęte zostały usiłowania dokonania zmiany sytuacji przemocą, lub w sposób zagrażający polskiej niepodległości, to nieuniknienie spowodowałoby to powszechną wojnę, do której Anglia byłaby wciągnięta — powiedział sternik angielskiej polityki.

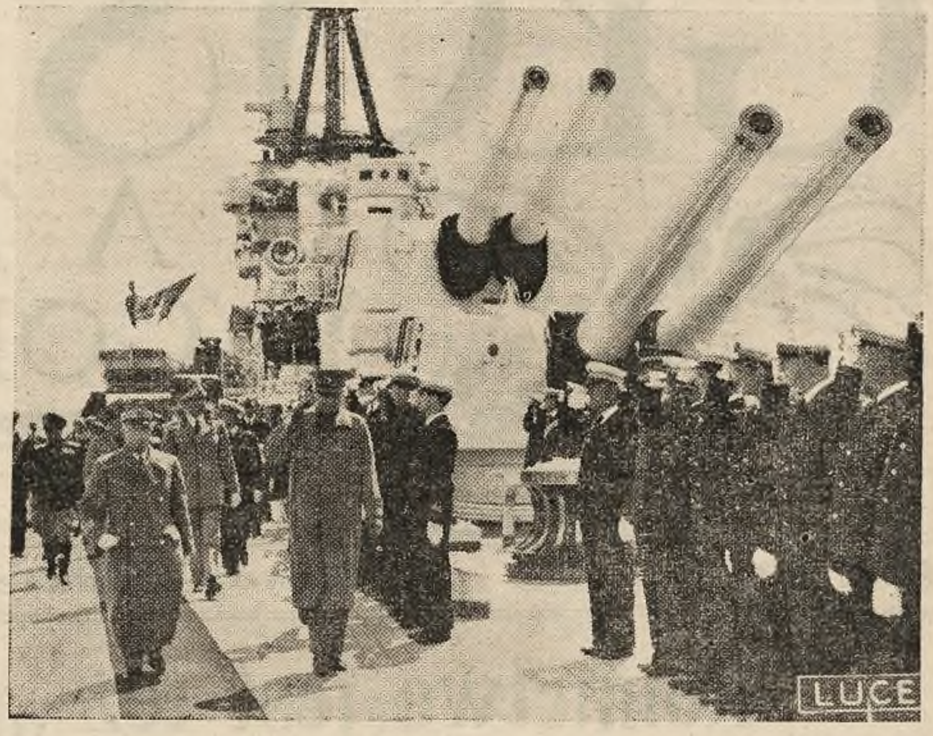
Rokowania Anglii z Sowietami o zawarcie porozumienia na razie nie zostały jeszcze zakończone i rozmowy trwają. Rosji chodzi o zagwarantowanie sobie pomocy Anglii na wypadek wojny z Japonią, do czego Anglia nie jest skłonna, nie chcąc narazić się Japonii. Ważne niewątpliwie znaczenie dla wyjaśnienia stanowiska Sowietów, miały rozmowy, jakie przeprowadził wice komisarz spraw zagr. Potiomkin z rządem rumuńskim w Bukareszcie i z min. Beckiem w Warszawie.

Król Jerzy fotografuje



Zdjęcie przedstawia króla Jerzego VI w towarzystwie królowej Elżbiety, fotografującego z pokładu statku królewskiego „Empress of Australia“ góry lodowe, wśród których znalazł się okręt na swej drodze do Kanady.

Regent Jugosławii na rewii floty włoskiej w Trieście



Regent Jugosławii ks. Paweł w towarzystwie króla Wiktora Emanuela III, następcy tronu ks. Huberta i Mussoliniego przed frontem oddziału marynarzy w Trieście, dokąd przybył gość jugosłowiański celem wzięcia udziału w wielkiej rewii floty włoskiej.

Jugosławia nie ulega włoskim namowom

Korespondent angielskiej gazety „Daily Telegraph“ w Białogrodzie donosi, że mimo nalegań Mussoliniego, książę Paweł nie udzielił Mussoliniemu pozytywnej odpowiedzi na propozycje włosko - niemieckie o oficjalnym przystąpieniu Jugosławii do „osi“ i do paktu antykominternowskiego. W białogrodzkich kołach politycznych stwierdzają, że Jugosławia nadal pozostanie przy zasadzie polityki neutralności.

Ta okoliczność, że Mussolini pod czas swego przemówienia w Turynie nie wspomniał ani słowem Jugosławii, uważana jest w londyńskich kołach politycznych, za wymowny dowód, że nadzieje pokładane przez Rzym i Berlin na wizycie Pawła zawiodły na całej linii.

W Białogrodzie wywołał wielkie wrażenie fakt zawarcia układu angielsko - tureckiego. Turcja, stwierdzają w Białogrodzie, tym samym odżegnała się od polityki neutralności, przenosząc ciężar drzewającego konfliktu bałkańskiego z półwyspu na wody morza Śródziemnego.

Król Albanii zwraca się do Ligi Narodów

Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęło 16. V. b. r. odręczne pismo króla Zogu, w którym protestuje przeciwko gwałtowi, narzuconemu przez Włochy narodowi albańskiemu.

Nie jest wykluczone, że sprawa albańska zostanie poruszona na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Nowe demonstracje antyniemieckie w Pradze

Donoszą o nowych wystąpieniach antyniemieckich w Pradze. Ludność Pragi ponownie urządziła olbrzymią demonstrację przed pomnikiem Jana Hussa, zarzucając go morzem kwiatów.

Policja była bezsilna i nie mogła rozpędzić tłumów.

Nawet żołnierze niemieccy stacjonujący w Pradze wyraźnie zdradzają swoją niechęć w stosunku do Gestapo i uprzedzają mieszkańców kamienic o przygotowanych przez Gestapo rewizjach.

Wśród żołnierzy miały ostatnio miejsce liczne aresztowania

Konfiskata majątków niemieckich w Meksyku

Jak donosi z Berlina niemieckie biuro informacyjne z rozkazu prezydenta Meksyku generała Kordenasa, w jednej z prowincyj meksykańskich, gęsto zaludnionej przez kolonistów niemieckich, skonfiskowano bardzo dużo plantacyj, stanowiących własność Niemców, którzy prowadzili wywrotową robotę hitlerowską.

W odpowiedzi na to ludność niemiecka, podburzona przez agitatorów zaczęła palić majątki i prowadzić zakrojony na szeroką skalę sabotaż.

Wystąpienia te, jak stwierdza niemiecka agencja telegraficzna, potraktowane zostały przez prezydenta Kordenasa, jako powstanie, wobec czego na objęte ruchem sabotażowym tereny wysłano oddziały wojskowe.

Zatonęła niemiecka łódź podwodna

Z Kopenhagi donoszą, że w dniu 15-go maja r. b. rybacy duńscy wyłowili boję, pochodzącą z niemieckiej łodzi podwodnej „U. 25“.

Według powszechnych przypuszczeń, łódź ta uległa katastrofie podczas ostatnich manewrów floty niemieckiej u wybrzeży Danii i Norwegii. Załoga „U. 25“ liczy 40 marynarzy.

Hiszpania zabiega o pożyczkę we Francji

Pobyt b. premiera belgijskiego Van Zeelanda w Paryżu, według informacyj angielskich jest związany z rozmowami w sprawie pożyczki hiszpańskiej, w uzyskaniu której ma on pośredniczyć.

Rozmowy te toczą się z przedstawicielami banków holenderskich, szwajcarskich, belgijskich i brytyjskich. Mają one charakter rozmów wstępnych. Przede wszystkim zależy na sprecyzowaniu gwarancyj, jakie może ofiarować Hiszpania.

Chociaż w kołach oficjalnych zaprzeczano krążącym pogłoskom o pożyczce hiszpańskiej na rynku francuskim, w kołach finansowych zaznaczają, iż zaprzeczenia te nie przesądzają jednak tego, co może nastąpić w przyszłości.

Odbudowa narodowej Hiszpanii

W Burgos odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg ważnych dekretów.

M. in. uchwalono dekret, nakładający obowiązek na wszystkich Hiszpanów w wieku od lat 18 do 50 brania udziału w dziele odbudowy narodowej.

Rumunia objęła suwerenne prawa nad ujściem Dunaju

Dn. 16 maja b. r. odbyła się w Sylina uroczystość przekazania Rumunii przez międzynarodową komisję Dunaju praw suwerennych na odcinku tej rzeki, znajdującym się w obrębie państwa rumuńskiego, zgodnie z układem, zawartym w Bukareszcie i Sinaia.

W uroczystości wziął udział min. spraw zagranicznych Rumunii Gafencu.

Dla Rumunii — podkreślił min. Gafencu — położonej na skrzyżowaniu wielkich szlaków władanie ujściem Dunaju jest gwarancją wolności i niezależności.

Majski reprezentuje Sowiety w Lidze Nar.

Rząd sowiecki zawiadomił dn. 16 bież. miesiąca rano telegraficznie sekretariat generalny Ligi Narodów, że na posiedzeniu Rady Ligi Narod rozpoczynającym się w poniedziałek w Genewie, będzie reprezentowany przez ambasadora ZSRR w Anglii Majskiego.

Starcie mongolsko-mandżurskie

Japońska Agencja Domei donosi, iż w niedzielę w nocy połączone siły mandżurskie i japońskie zaatakowały niespodziewanie wojska, które wkroczyły na terytorium mandżurskie z zewnętrznej Mongolii.

Do starcia doszło pod Nomonhan na południowy wschód od jeziora Buirnor. Japończycy, wspomagani przez eskadry lotnicze, odepchnęli oddziały mongolskie poza granicę.

Francja ostrzega

Ostatnio cała prasa francuska, omawiając niemieckie wystąpienia o charakterze propagandowym w Gdańsku podkreśla jednomyślnie, że wszelkie próby jednostronnego zmienienia porządku rzeczy w Gdańsku spotkają się z najenergiczniejszym odporem.

Powietrzna komunikacja transatlantycka

Francuski wodnopłatowiec „Lieutenant de Vaisseau Paris", przeznaczony, jak wiadomo, do transatlantyckiej komunikacji lotniczej, wystartował dnia 16. 5. o godz. 7.40 z Bordeaux do Nowego Jorku. Wodnopłatowiec zatrzyma się w Lizbonie i na wyspach Azorskich.

Zatwierdzenie układu handlowego z Sowietami przez Sejm R. P.

Na pos. Sejmu w dn. 16 maja p. Szczyt-Niemirowicz referował projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego ze Zw. Sowieckim. **Umowa handlowa, podpisana w lutym b. r. w Moskwie, jest pierwszym układem regulującym w sposób trwały podstawy wzajemnych obrotów towarowych,** które dotychczas były nieregulowane i dawały zawsze ujemne dla nas saldo. **Umowa ma znaczenie polityczne,** gdyż dotąd żadnego tego rodzaju układu ze Związkiem Sowieckim nie mieliśmy.

Z umowy wyłączone są w przywozie towary luksusowe, jak wino, kawior, owoce — obejmuje ona natomiast surowce, co w obecnej sytuacji europejskiej jest szczególnie ważne. **Surowce te sprowadzaliśmy dotychczas za dewizy, a obecnie będziemy je otrzymywali w drodze kompensaty.**

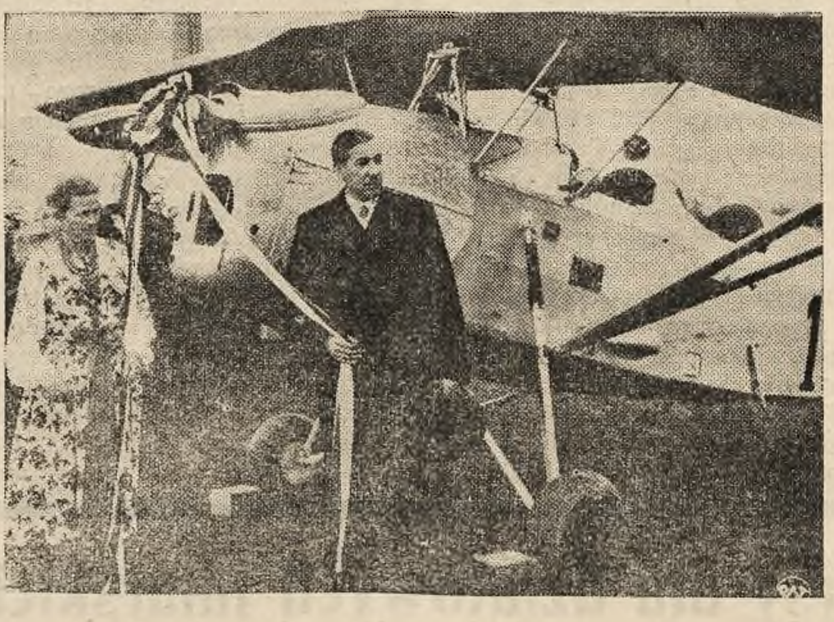
SPROWADZAĆ będziemy z Sowietów przede wszystkim **rudę manganową, bawełnę, koncentraty apazytowe** (fosforyty), **futra, tytoń i inne surowce** o mniejszym znaczeniu.

WYWOZIĆ będziemy przede wszystkim **węgiel w ilości 900.000 ton rocznie.** Co pozwoli na umieszczenie na rynku zagranicznym nadwyżki węgla karwińskiego. Należy nadmienić, że dotąd węgla do ZSRR nie wywoziliśmy. Dalej wywozić będziemy **wyroby tekstylne, a więc bawełniane** (wyroby łódzkie), **wełniane i półwełniane, trykotaże itp.** Poza tym eksportować będziemy **wyroby włókiennicze, cynk i wyroby z cynku, wyroby metalurgiczne, maszyny przędzalnicze, wiskozę, skóry, kable elektryczne i inne artykuły.**

Podpisany układ handlowy stwarza możliwości znacznego zwiększenia obrotu towarowego oraz zrównoważenia go, przez co istniejące w ostatnich latach saldo ujemne zostanie zlikwidowane.

Sejm przyjął projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu.

Samoloty ufundowane przez czytelników pisma „Plon"



W Mościcach pod Tarnowem odbyła się dn. 7 maja br. uroczystość przekazania wojsku samolotów, ufundowanych przez czytelników „Plonu". W uroczystości m. in. wziął udział wicepremier E. Kwiatkowski. Na zdjęciu — rodzice chrzestni samolotu pp. Ludwika Góruś Bachledowa i wicepremier Kwiatkowski.

Katastrofalna powódź w Kieleckim

Koło Skarżyska woda zniosła elektrownię, fabrykę i kilkanaście domów. — Uszkodzony tor Skarżysko—Radom. — Zerwanie mostów. — Całe dzielnice Kielc pod wodą.

W ciągu ostatnich dwóch dni 14 i 15 bież. miesiąca nad Kielcami i okolicą przeszły niezwykle silne burze, połączone z oberwaniem się chmury. Wskutek nadmiaru wód wystąpiła z brzegów rzeka Kamienna w Skarżysku Kamiennym, zagrażając poważnie miastu i okolicy.

Wezbrane fale rzeki zalały miejscową elektrownię, znajdującą się w rejonie pod Skarżyskiem. Fabrykę naczyń emaliowanych i kilkanaście domów mieszkalnych, które uległy poważnemu uszkodzeniu, ponadto woda podmyła i uszkodziła częściowo tor kolejowy na linii Skarżysko — Radom.

Ta sama rzeka wylała również na terenie gminy Suchedniów w powiecie kieleckim, gdzie w osadzie Berezów zniszczyła kilka domów mieszkalnych, z których z narażeniem własnego życia okoliczne straże ogniowe wyratowały 5 rodzin. Zabudowania zostały otoczone ze wszystkich stron wodą, dochodzącą do 2 mtr. głębokości. Wezbrane fale rzeki zabrały ponadto tartak w Suchedniowie oraz kilka mostów na drogach w powiecie kieleckim.

Podjęta została energiczna akcja, celem zabezpieczenia toru kolejowego, mostów i zagrożonych miejsc, do czego powołano specjalne brygady ratownicze.

W Kielcach rzeka Silnica zalała park miejski i niżej położone dzielnice miasta, a w powiecie kieleckim rzeka Bobrza, Lubrzanka i Cyranka zalały okoliczne pola i łąki.

Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano. Straty są bardzo znaczne.

Tydzień Ziem Wschodnich

Celem zaznajomienia ogółu społeczeństwa z zagadnieniami Ziem Wschodnich — Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich przystąpiło do organizowania „Tygodnia Ziem Wschodnich" w okresie od dnia 4 do 10 czerwca br.

„Tydzień Ziem Wschodnich" odbędzie się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz J. E. ks. kardynała Hlonda.

Podczas „Tygodnia Ziem Wschodnich" szeroko rozwinięta będzie akcja informacyjno-propagandowa, która obejmuje województwa zachodnie i centralne. We wszystkich miastach wojewódzkich utworzą się Komitety Wojewódzkie, zaś w miastach powiatowych Komitety Lokalne, które zajmą się organizacją „Tygodnia"

„Tydzień Ziem Wschodnich" różni się od innych podobnych imprez tym, że jest „Tygodniem" wybitnie propagandowym i nie jest organizowany pod hasłem „zbiórki" na rzecz Ziem Wschodnich. Jego celem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na Ziemie Wschodnie i zespolenie ich organicznie z resztą Polski.

Współdziałanie angielskiego i polskiego przemysłu węglowego

Bawiący w Anglii wiceminister przem. i handlu dr Adam Rose złożył wizytę brytyjskiemu ministrowi górnictwa Lloydowi.

W toku dłuższej rozmowy omówiono metody przyszłego współdziałania przemysłu węglowego W. Brytanii i Polski.

Zgon biskupa Przeździeckiego

Dnia 9 maja o godz. 21 w Ortelu Król. zmarł nagle biskup ordynariusz siedlecko-podlaski Jego Ekscelencja ks. Henryk Przezdziecki.

Śmierć pasterza diecezji podlaskiej zaskoczyła nagle na stanowisku w czasie wykonywania obowiązków służbowych na wizytacji kanonicznej parafii Ortel Królewski, pod Białą Podlaską.

Wycieczki do Danii

Wojewódzkie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie organizuje dla rolników tanią wycieczkę do Danii. Rolnicy, którzy chcieliby zwiedzić tak ciekawy i na wysokim poziomie pod względem rolniczym i kulturalnym stojący kraj, jakim jest Dania, mogą jeszcze skorzystać z taniej wycieczki. Informacji w tej sprawie udzielają wszystkie organizacje rolnicze w powiecie.

SPRAWY ROLNICZE

Kilka słów o wychowie źrebiąt

Powszechnie znane jest zamiłowanie naszych rolników do hodowli konia. Koń w naszym gospodarstwie wiejskim jest nietylko podstawową siłą pociągową, ale i w wypadku hodowania t. zw. remontów, t. j. na sprzedaż do wojska, źródłem poważnego dochodu.

Hodowla konia nie jest rzeczą łatwą i obok zamiłowania wymaga też dużego doświadczenia i odpowiednich warunków.

Oczywiście w hodowli konia, jak zresztą i każdego zwierzęcia, o powodzeniu decyduje okres młodości. Dlatego przystępując do wychowu konia szczególną uwagę i staranie trzeba poświęcić źrebiętom.

Doświadczeni hodowcy podają kilka zasadniczych warunków, bez możności zapewnienia których lepiej zaniechać hodowli konia, gdyż musi ona skończyć się niepowodzeniem. Są to: 1. odpowiednia stajnia, 2. higiena, 3. ruch i pastwisko oraz 4. odpowiednie żywienie. Zanim omówimy kolejno znaczenie tych warunków dla hodowli konia, musimy podkreślić, że nie są one niestety dostatecznie uświadamiane przez rolników.

Dużą wagę przywiązuje się na ogół do rasowej wartości rodziców. Oczywiście, że zdrowa, piękna klacz i równie dobrze rozwinięty, rasowy reproduktor — dadzą piękne i wartościowe potomstwo.

Jeżeli jednak potomstwo to nie będzie należycie żywione, nie otrzyma dość ruchu i odpowiedniej stajni — nie wyrosną z niego piękne sztuki i nic tu nie pomoże rasa ani wysoka wartość użytkowa rodziców. Odwrotnie, rasowe, lub silnie podrasowane źrebięta są wrażliwsze od swych nieuszlachetnionych „braci" i wskutek tego mniej odporne na nieprzyjające warunki wychowu.

Cóż to jest odpowiednia stajnia? Choć chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę jak ona powinna wyglądać, rzadko, zwłaszcza w drobnym gospodarstwie, możemy się z nią spotkać. Dobra stajnia jest przestronna, czysta, sucha, ciepła i światła.

Niski, zapadły w ziemię chlew, w którym konie po kostki stoją w nawozie, a głową uderzają nieraz o belkowanie stropu, małe, zasnute pajęczyną i nigdy nie myte okienko, a z głębi nierzadko dochodzące pochrząkiwanie świńskich „współlokatorów" — oto aż zbyt często spotykany obrazek wiejskiej stajni.

W takich warunkach koń, a zwłaszcza źrebię, może jako tako **wegetować, ale nigdy rozwijać się.**

Wiąże się z tym i drugi warunek racjonalnej hodowli konia, higiena. Niepodobna utrzymać w higienie inwentarza, chowanego w opisanych wyżej warunkach.

Higiena — to czystość i zdrowie, a zapewnienie obu tych elementów wymaga i dużego wysiłku i sprzyjających warunków zewnętrznych.

Kwestia dostarczenia źrebiętom dostatecznej ilości ruchu i racjonalne żywienie — są to zagadnienia hodowlane pierwszorzędnej wagi.

Ruch dla młodego zwierzęcia, a zwłaszcza dla konia, daje nie tylko możność przebywania na swobodzie i świeżym powietrzu, lecz wyrabia t.zw. chody, t.j. przygotowuje konia do jego późniejszej pracy.

Co do żywienia — to podstawą jego jeśli chodzi o młode źrebięta jest prócz mleka siano i owies.

Odstawienie źrebiąt od matki powinno nastąpić w wieku 4 — 5 miesięcy. Wyjątkowo tylko słabsze źrebięta mogą być pozostawione dłużej.

Do chwili odsadzenia źrebiąt od matki daje się im dowoli owsa i siana, które zaczynają jeść zwykle po paru tygodniach życia. Trzeba jednak pamiętać że owies w tym czasie powinien być zupełnie suchy i najlepiej gnieciony. Od połowy drugiego do końca trzeciego miesiąca życia, dawka dzienna owsa wynosi około 1 kg, a w czwartym mies. ok. 2 kg przyczym zwiększa się ją w momencie odłączenia do 3 — 4 kg.

Źrebię do chwili odłączenia zjada zwykle około $^{1}/_{2}$ kg siana, a po odłączeniu $1^{1}/_{2}$ — 2 kg dziennie. Karygodnym błędem hodowcy jest nadmierne zapasanie źrebięcia, któremu więcej taka „troskliwość" zaszkodzi niż pomoże.

W okresie pasz pastwiskowych (soczystych) ilość paszy treściwej można zmniejszyć o $^{1}/_{3}$, ale jednak ilość jej dzienna w końcu roku powinna wynosić około 2,5 kg (owies, lub owies z otrębami pszennymi, śrutą jęczmienną, makuchem itp.)

Obok tego roczne źrebię powinno dostawać 3 kg dobrego siana i 3 kg słomy jarej z dodatkiem mieszanki soli mineralnych które w okresie wzrostu konieczne są dla budowy kości — sole te — to fosforan wapna i sól bydlęca.

Oczywiście żywienie i wychów zwierząt, w skrócie tylko tu podane nie są ani łatwe ani też tanie. Na to nie ma rady. Kto chce otrzymać pięknego konia dużej wartości musi wiele troski i pieniędzy włożyć w jego hodowlę.

m.

Kursy dla działowych lniarskich

Ponieważ każdy punkt maszynowo-suszarniany, lub maszynowy musi posiadać odpowiednio przeszkolonego działowego lniarskiego, Izba wzorem lat ubiegłych, organizuje następujące kursy lniarskie dla działowych.

Miejsce trwania kursu	Czas trwania kursu	Przydział powiatów i ilość miejsc
I. Łazduny, pow. Wołożyn, p-ta i st. kol. Juraciszki	14.VI—2.VII	Wszystkie powiaty obu województw po 3—4 osoby z powiatu
II. Kleck—Janowicze, pow. Nieśwież, p-ta Kleck, st. kol. Rejtanów	17.VIII—3.IX	Nieśwież 12, Stołpce 8, Nowogródek 6, Baranowicze 8, Słonim 3
III. Łazduny	30.VIII—16.IX	Wołożyn 10, Lida 8, Szczuczyn 3 Oszmiana 5, Mołodeczno 8, Wilejka 3, Wilno-Troki 2
IV. Berezwecz, pow. Dzisna, p-ta i st. kol. Głębokie	30.VIII—16.IX	Dzisna 10, Brasław 10, Postawy 8, Święciany 5

Opłata na kursie wynosi 1 zł dziennie od osoby tytułem wyżywienia i opłaty za mieszkanie. Uczestników kursu należy zgłaszać do dnia 1 czerwca dla pierwszego kursu w Łazdunach, następne na trzy tygodnie przed datą rozpoczęcia kursu. Zgłoszenia wraz z zadatkiem w wysokości 5 zł od osoby należy kierować w wymienionych terminach przez Okręg Tow. Organ. i Kółek Roln. do Wileńskiej Izby Rolniczej.

Izba zwraca uwagę, iż istnieje obowiązek przejścia kursu lniarskiego przez każdego kredytobiorcę, otrzymującego maszyny lniarskie po cenach ulgowych. Obowiązek ten, dotyczy w pierwszym rzędzie tych punktów suszarniczo-maszynowych lub maszynowych, które w roku ubiegłym otrzymały maszyny lniarskie lub wybudowały suszarnię, a nie posiadają wyszkolonych działowych.

Kredyty na suszarnie będą rozprowadzane tymi samymi drogami co roku ubiegłego. Jako podstawowy kredyt, będzie pożyczka z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na 3 proc. płatna w terminie do 10 lat, Wysokość pożyczki będzie ograniczona do połowy kosztorysu każdego z typów suszarni. Składając zgłoszenia i informacje o pożyczkobiorcy i poręczycielach, należy zwrócić uwagę, czy wymienione osoby mają ubezpieczone budynki w PZUW, gdyż tylko te mogą ubiegać się o pożyczkę. W zgłoszeniu należy wyraźnie zaznaczyć jaki będzie budowany typ suszarni (łaźniowy z rozbieralnią, z piecem łaźniowym, leżakowa).

Roboty ogrodowe w maju

Pamiętać należy o opryskiwaniu drzew owocowych cieczami grzybobójczymi, które wykonać należy przynajmniej dwukrotnie: raz „na różowy pąk" t. j., kiedy różowieją pączki, drugi raz kiedy większa część płatków opadnie. Używać w tym czasie należy albo 1 proc. cieczy bordoskiej, albo słabej cieczy kalifornijskiej (siarkowo-wapiennej). Drzewka posadzone jesienią lub wiosną, podlewać obficie, nawet, gdyby przechodziły słabe deszcze; miski w które się wlewa wodę (zagłębienie dokoła dzewka), ochraniać od wysychania ziemi materiałami nie przepuszczającymi wilgoci, jak torf, ściółka, nawóz słomiasty itp. U drzew posadzonych o rok wcześniej lub jeszcze starszych zasięg korzeni jest szerszy, przeto więc należy wlewać w pewnym oddaleniu od pnia, najlepiej w otwory wywiercone ostrymi kołami na głębokość 30 cm. Drzewa, które obficie kwitły, tym obficiej zasilać nawozami azotowymi i potasowymi — ilość i rodzaje nawozów są zależne od warunków gleby i zasobu składników pokarmowych w niej zawartych. W całym sadzie tępić odrostki korzeniowe u drzew; b. wiele odrostków ukazuje się też w malinnikach, część ich jest niezbędna, jako pędy owocowe na rok następny, jednakże nie wszystkie, w maliniarni więc należy prowadzić pewnego rodzaju selekcję, zostawiając tylko silniejsze i wyrastające bliżej krzaków malinowych. Truskawki utrzymywać w wyjątkowo Truskawki utrzymywać w czystym kwaterach truskawkowych, pozostawiać zaś tylko w starszych i tylko w takiej ilości, ile potrzeba na założenie nowej kwatery. O ile ziemia pod drzewkami nie była obsiana wiosną mieszankami z pastewnych roślin motylkowych, to ją starannie utrzymywać, bez chwastów za pomocą spulchniania kultywatorami (bronami sprężynowymi) i czekać z obsianiem do końca czerwca, kiedy drzewa, po przejściu okresu pierwszego przyrostu pędów, zawiązywania się owoców i ich początkowego wzrostu, wymagają mniejszej ilości wilgoci niż w maju i czerwcu. Taka uprawa jest praktyczniejsza, niż obsiewanie ziemi pod drzewami wczesną wiosną. Łubinu nie można siać w żadnym razie wcześniej niż w końcu czerwca.

Ogr.

Złóż ofiarę na FON

Więcej roślin pastewnych

Ogólnie licząc, przy niewielkiej ilości łąk, pod zasiewy pastewne należało by przeznaczyć najmniej około piątej części ziemi uprawnej. W gospodarstwie 5 ha np. koniczyny oraz różne ziemiopłody pastewne powinny zajmować około 1 ha gruntu. Pod okopowizny oraz rozmaite rośliny na domowy użytek należało by przeznaczyć również około 1 ha pola, pod zboża zaś w takim razie pozostawało by 3 ha. Inaczej mówiąc, zboża przy takim ułożeniu obsiewów pól winny zajmować około 60% powierzchni uprawnej, okopowizny łącznie z drobnymi zasiewami — 20% oraz zasiewy pastewne — 20%.

Na ziemiach średnich i lepszych, przy braku łąk, celem produkowania dostatecznych ilości pasz, często okazuje się wskazane przeznaczenie pod zasiewy pastewne czwartej części powierzchni uprawnej. Okopowizny w takich warunkach wedle potrzeby mogą zajmować także czwartą część powierzchni czy też mniej, a zboża — połowę pola, albo trochę więcej.

Stosowane w praktyce tego rodzaju obsiewy pól, przy których zasiewy pastewne zajmują piątą lub czwartą część ziemi uprawianej, dają zazwyczaj dobre wyniki. Dlatego też pewne ograniczenie zasiewów zbóż na rzecz ziemiopłodów pastewnych, w wielu wypadkach jest jak najbardziej wskazane. Na to jednak większość rolników nie może się zdecydować, sądząc, że takie zmiany w obsiewach mogły by spowodować brak ziarna i słomy. Ale to są obawy zupełnie płonne, zazwyczaj bowiem przy pewnym ograniczeniu zasiewów zbóż zbiory ziarna i słomy pozostają prawie bez zmiany, a z czasem nawet wzrastają.

I GOSPODARCZE

Produkcja nasion traw na własne potrzeby gospodarstwa

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego 64,3% ogólnej powierzchni województwa wileńskiego stanowi ziemia użytkowana rolniczo. Na każde 100 ha ogólnej powierzchni przypada 12,4 ha łąk i 10,9 ha pastwisk.

Prócz tego statystyka wykazuje na terenie woj. wileńskiego na każde 100 ha powierzchni 16,4 ha nieużytków. Zdajemy sobie sprawę, że z tych 16,4 ha conajmniej trzecią część, a może nawet połowę, można zaliczyć do kategorii pastwisk — że się tak wyrażę „głodowych", gdyż w praktyce „nieużytki" te wykorzystywane są jako pastwiska.

Dochodzimy więc do wniosku, że na każde 100 ha ogólnej powierzchni przypada w woj. wileńskim około 30 ha łąk i pastwisk. Innymi słowami — zielone użytki jak nazywają łąki i pastwiska, zajmują prawie trzecią część ogólnej powierzchni i prawie połowę ziemi użytkowanej rolniczo w woj. wileńskim.

W związku z akcją przebudowy ustroju rolnego w okresie lat 1919 — 1937 na terenie województwa wileńskiego odwodniono 38 tys. ha gruntów, a dziś pewnie już ponad 40 tys. ha.

Odwodnienie w szybkim, a nawet za szybkim, tempie posuwa się naprzód.

Plony zbierane z łąk w woj. wileńskim są bardzo niskie, a naskutek odwodnienia zazwyczaj obniżają się jeszcze bardziej.

Zarówno ze względu na znaczny obszar produkcji traw łąkowych jak i niską jej wydajność musimy bliżej zająć się tym zagadnieniem i dążyć do skierowania go we właściwym celu.

Jest bowiem rzeczą znaną i bardzo istotną, że bez dobrej paszy tak w lecie jak i zimą, w przeciętnym gospodarstwie nie może być racjonalnej hodowli, a co za tym idzie niema mleka, niema i obornika. Bez obornika w naszych warunkach, nie może też być plonów z pola.

Zazębiają się tu te wszystkie zagadnienia, jak koła zębate w maszynie, a są tak oczywiste, że nie widzę potrzeby ich uzasadniać.

Z pośród roślin uprawnych w naszych warunkach klimatycznych może najbardziej odporna i najmniej wymagająca jest roślinność trawiasta na łąkach i pastwiskach. Podczas bowiem, gdy późną jesienią i wczesną wiosną temperatura gleby wynosi 2-3° C i przeważna część roślin upraw nych nie może się rozwijać — roślinność łąk i pastwisk wegetuje. Oczywiście w tych warunkach wegetacja jest bardzo słaba — tym niemniej jednak się odbywa.

Z drugiej strony, jak już wspomniałem, powierzchnia odwodnionych terenów stale się zwiększa.

Obserwowałem bardzo liczne wypadki, gdy rolnik z bezradnie założonymi rękami biada, że niema co kosić, bo po odwodnieniu dotychczasowa roślinność, zwłaszcza na torfach, zanikła, a na jej miejscu powstały puste place i nie zdając sobie sprawy w jaki sposób i kiedy ma to nastąpić — czeka na samorzutne poprawienie się odwodnionej łąki.

Byłoby zjawiskiem bardzo dziwnym i nienaturalnym, gdyby ta roślinność, po odwodnieniu, nie zanikała, gdyż jest rzeczą oczywistą, że zmiana warunków bytu musi się jakoś na niej odbić.

Czasem, nawet bujnie pokrywająca teren przed jego odwodnieniem, roślinność tzw. kwaśna zanika powoli, lub gwałtownie w zależności od zdolności przystosowania się do nowych warunków. Zanik roślinności łąkowej tzw. kwaśnej po odwodnieniu terenu jest zjawiskiem całkiem naturalnym i następuje w pierwszym rzędzie z braku wilgoci.

Na terenie odwodnionym dawna roślinność może powrócić w jednym tylko wypadku — jeśli będzie mogła dysponować taką ilością wody, a ściślej biorąc, gdy otrzyma warunki bytowania takie same jak przed odwodnieniem. Zwłaszcza po odwodnieniu torfowisk szlachetna roślinność łąkowa powraca bardzo powoli i bezczynne wyczekiwanie na samorzutne wystąpienie w dużej ilości i odpowiedniej jakości gatunków traw szlachetnych, trzeba uznać za beznadziejne.

W takim wypadku jest tylko jedno wyjście — założyć na odwodnionej powierzchni nową sztuczną kulturę.

Jak do tego się zabrać? Od czego zacząć?

Zagadnienie to może być rozmaicie rozwiązane.

Rolnik ma do wyboru, jeśli chodzi o torf (gleba o warstwie humusowej-próchnicznej, conajmniej 30 cm grubości) poświęcić więcej gotówki, a oszczędzić robociznę, lub odwrotnie.

W pierwszym wypadku nabywa potrzebne do obsiewu nasiona i nawozy mineralne, w drugim zaś — zaczyna od produkcji nasion traw na swoje potrzeby.

Ograniczając wydatki pieniężne, wkłada więcej pracy.

Oczywiście pierwsza droga jest w pewnych warunkach łatwiejsza — tym niemniej druga — pewniej prowadzi do celu.

Stan finansowy rolnictwa naszej połaci kraju naogół jest słaby. Ze względu na trudne położenie ekonomiczne każdy nasz rolnik mo że sobie pozwolić na kupno mieszanki nasion traw, w cenie conajmniej 100 zł na 1 ha, jak również nie może nabyć, chociażby za 50 zł nawozów mineralnych (sztucznych).

Coprawda jest jedno wyjście — zaciągnąć pożyczkę w formie nasion traw i odpowiednich nawozów na zagospodarowanie łąk.

Tak — słusznie. Jest tylko jedno „ale". Pożyczkę, choćby otrzymaną na dogodnych warunkach, po pięciu latach trzeba spłacić. A kto zapewni rolnikowi, że ten na kredyt obsiany hektar łąki będzie normalnie plonował wciągu tych pięciu lat.

A może plon spadnie gwałtownie zaraz w trzecim lub czwartym roku użytkowania tak znacznie, że nie opłaci przypadającej do spłacenia raty?

Wolałbym się mylić, lecz sądzę że nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności nawet ten, kto najgorliwiej na kredyt namawia.

Trzeba wziąć pod uwagę, że sztuczne kultury łąkowe nie są wieczne, a tylko dłużej, lub krócej trwałe. W warunkach Wileńszczyzny trwałość ich jest obliczona na 8—10 lat w dobrych warunkach siedliskowych (gleba i zwilgotnienie) i przy należytym pielęgnowaniu oraz nawożeniu, 6—7 lat w średnich warunkach i 3—4, nawet 1—2 lat w warunkach gorszych.

Może najważniejszym argumentem, przemawiającym za produkcją nasion traw we własnym gospodarstwie, jest zgóry obmyślany, na dłuższy okres czasu rozłożony i odpowiednio do warunków gospodarstwa, przystosowany plan zagospodarowania odwodnionego obszaru.

W naszych warunkach ekonomicznych i przyrodniczych uważam zakładanie sztucznych kultur łąkowych oparte na produkcji nasion traw we własnym gospodarstwie za jedynie racjonalne, najpewniejsze i najprostszą drogą prowadzące do celu.

Inż. B. Byszewski.

(D. c. n.)

Działalność Spółdzielni p. n. Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie

Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie rozpoczęła działalność w październiku 1933 r. Zadaniem jej jest koordynowanie akcji handlowej, prowadzonej przez jej członków, bazary przemysłu ludowego. Przedmiotem handlu Centrali mogą być tylko i wyłącznie towary ich członków, tzn. bazarów przemysłu ludowego. Asortyment towarów znajdujących się w obrocie bazarów przemysłu ludowego i Centrali stanowią wyroby ludowe: płótna użytkowe cienkie i grube, tkaniny wzorzyste, hafty, wszelkiego rodzaju konfekcja z płócien, gotowe wyroby ozdobne, ceramika i inne wyroby ludowe oraz surowce, jak len, wełna, zioła itp. Poza obszarem działania bazarów posiada Centrala własne sklepy do sprzedaży detalicznej w Poznaniu, w Warszawie i w Gdyni. Kapitał udziałowy Centrali wynosi obecnie 21.000 zł. Członkami Centrali są bazary w Wilnie, Nowogródku, Łucku, Białymstoku, Brześciu n. B., Stanisławowie i Tarnopolu. Obrót komisowy Centrali towarami bazarów wyniósł w 1938 r. 1.713.000 zł. gdy w 1937 r. — 1.210.000 zł.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

O D R A

Pomiędzy chorobami zakaźnymi jest jedna, którą każdy człowiek w życiu przechodzi — jest to odra, albo inaczej zwany na wsi kur.

Zaraźliwa jest odra bardzo, tak zaraźliwa, że zwykle jak jedno dziecko w rodzinie zachoruje, a są jeszcze inne, to z tych innych albo część albo i wszystkie się pozarażają. I rzadko który człowiek dojdzie do wieku dorosłego bez przechorowania na odrę, tylko jeden przenosi ją w wieku lat 3—4, inny dopiero w wieku szkolnym. Zdarza się jednak, że kogoś odra dopadnie już jako dorosłego, ale to bywa nieczęsto, dlatego się mówi, że odra jest chorobą dziecięcą. Trzeba dodać, że zdarza się niekiedy, iż na wyspach naprzykład odry nie ma przez szereg lat, ale jak się tam ukaże (zawleczona z szerokiego świata), to się szerzy jak pożar i chwyta bez wyboru i starych i młodych. Tam już nie jest odra chorobą dziecięcą.

Odra przez swe rozpowszechnienie przyzwyczaiła ludzi do siebie. Uważa się ją za chorobę bardzo lekką, z takie głupstwo, które zawsze dobrze się kończy, za nic poważnego. Nie zawsze tak jest w istocie.

Zwykle choroba odrowa tak wygląda: dziecko ma katar, najpierw nosa, później dostaje łzawienia oczu, zaczerwienienia powiek, nie może patrzeć na światło, gorączka odrazu się podnosi czasem do 39° i wyżej. Naturalnie chory źle się czuje, skarży się na ból głowy, nie ma apetytu. Czasem dołącza się do tego kaszel, a prawie zawsze częste kichanie. Dziecko wygląda najpierw tak, jakby było silnie przeziębione. Dopiero po 2—3 dniach ukazują się na twarzy i na całym ciele różowe plamy — wysypka odrowa. Plamy te są bezkształtne, rozmaitej wielkości, miejscami zlewają się ze sobą. Wysypka trwa parę dni, potem znika. Gorączka się obniża, zanim jeszcze wysypka znikła.

Od początku do końca zwykle odra trwa kilka albo kilkanaście dni. Poznać, że dziecko choruje na odrę a nie na jaką inną chorobę, niezawsze łatwo. Najlepiej zrobi to lekarz, on też i poledi, co trzeba z chorym zrobić, jak go leczyć. Ogólnie tu możemy powiedzieć tylko, że dla chorego najważniejszą rzeczą jest dobra pielęgnacja. Dbać trzeba, by się nie przeziębił, ale także, aby miał czyste powietrze w pokoju, by się nie dusił w nadmiernym cieple. Trzymać dziecko czysto, wycierać oczy (łzawi) czystą chusteczką, tak samo wycierać nos, by dziecko mogło oddychać, choć ma katar. Karmić chorego dobrze, ale nie dawać ciężkostrawnych potraw, dawać potrwy mleczne, kleiki, kasze, jarzyny gotowane.

Dla starszych dzieci odra rzeczywiście zwykle jest chorobą lekką, gorzej z młodszymi. Dla niemowląt a także dla 2—3 letnich dzieci odra to poważna choroba. Zdarzają się wśród nich przypadki śmiertelne i to wcale nie rzadko. Bywa też często, że dziecko już — już wyszło z odry, a tu się zjawia nowa choroba — zapalenie płuc. To jest największa obawa, by dziecko zaraz po odrze nie dostało zapalenia płuc, bo choć poradziło sobie z odrą, to jednak do pokonania drugiej choroby już mu często zabraknie sił. I rzeczywiście, kiedy dużo dzieci choruje na odrę, wiele jest zgonów na zapalenie płuc. Szczególnie często to się zdarza u dzieci młodszych, dla nich to niebezpieczeństwo jest największe.

Czy jest więc sposób, by dziecko uchronić od odry? Powiedzieć trzeba, że uchronić tak, aby nigdy nie chorowało — jest bardzo trudno, ale można i trzeba chronić przed tą chorobą młodsze dziecko, trzeba się starać, by każde chorowało możliwie najpóźniej, jak będzie starsze.

Trzeba wiedzieć, że odra nie każdego roku jednakowo się panoszy; że jednego roku nie ma prawie domu, gdzieby nie było odry, a na drugi rok rzadko gdzie się zdarzy zachorowanie. Otóż w taki „zdrowy" rok trzeba pilnie strzec młodsze dzieci.

Odry można dostać tylko przez zakażenie; zakazić się dziecko może tylko od innego dziecka, które już zaczyna chorować. Poprostu więc nie dopuszczać młodszych dzieci do widywania się i zabaw z dziećmi chorymi, zakatarzonymi, kaszlącymi; nie puszczać ich do domów, gdzie są chorzy. Najwięcej trzeba uważać na tych, co mają katar; w odrze najwięcej zaraźliwy jest taki chory, który jeszcze nie ma wysypki, tylko katar; takie dziecko z gorączką, albo i bez, może niedomagać parę dni, może się jeszcze bawić, ale już jest zakażone. Takiego trzeba się wystrzegać i nie dopuszczać do młodszych dzieci. Jeżeli dobrze się dopilnuje dzieci w rok odrowy, to zapewne w następnym „nieodrowym" roku nie zachorują. A potem, to jest po 2—3 latach podrosną, że nawet jeśli na odrę zachorują, nie będzie to już taka straszna choroba — starsze łatwiej dadzą sobie z nią radę.

Gorzej jest, jak jedno z dzieci w rodzinie zachoruje, a są jeszcze inne, które odry nie przechodziły. Tu najlepiej zaraz oddzielić chorego od zdrowych, żeby ani nie spały, ani nie jadły, ani nie bawiły się razem, żeby w ogóle zdrowe z chorym nie widywały się wcale. Tam, gdzie to możliwe, można nawet zdrowe wysłać pod opieką do krewnych, naturalnie tylko jeśli tam nie ma młodszych dzieci, żeby im przypadkiem choroby nie przenieść.

Najbardziej zaraźliwa jest ślina chorego i wydzielina z nosa: jak taki chory kaszle, kicha, a nawet tylko mówi, naokoło rozpryskuje kropelki śliny, a w nich zarazki i tym zaraża. Wiedzieć trzeba, że zarażone dziecko nie zachoruje zaraz — zarazek musi dojrzeć; dojrzewanie takie trwa w odrze 11—14 dni. Dopiero po tylu dniach po zakażeniu (zetknięciu się z chorym) dziecko może zachorować. Powiedzieliśmy, że niebezpieczna jest ślina chorego, zatem, broń Boże, nie używać wspólnych chustek, ręczników i ścierek dla chorego i zdrowych.

Nie ma, niestety, jeszcze szczepionki, która by chroniła przed odrą, ale jest surowica, którą się bierze od tych, co przechorowali na odrę i zastrzykuje tym, których mamy zabezpieczyć. Surowica taka działa krótko, ale może uchronić na pewien czas młodsze dziecko tak, że w „odrowym" roku nie zachoruje. Surowicy takiej jest jeszcze bardzo mało i tylko w niektórych miastach można ją dostać.

Co robić z dzieckiem, chorym na odrę?

Przede wszystkim położyć je do łóżka. Jeśli nawet dzieciak przechodzi odrę bardzo lekko, trzeba go trzymać w łóżku, dopóki gorączka całkiem nie przejdzie i nie skończy się dokuczliwy kaszel. Nie należy go też zrywać pierwszego dnia, jak spadnie temperatura, niech sobie poleży parę dni jeszcze i wydobrzeje.

Łóżko trzeba ustawić tak, żeby światło nie padało choremu wprost w oczy. Przy odrze oczy są zwykle zaczerwienione, łzawiące i bardzo wrażliwe na światło, trzeba je więc ochronić. Nie znaczy to jednak, żeby okno zawieszać ciemną szmatą i w izbie robić mrok; wystarczy, jeśli się łóżko odpowiednio umieści.

W izbie winno być ciepło, ale nie za gorąco. Trzeba,, żeby dziecko chore na odrę miało dużo powietrza, żeby łatwiej mogło oddychać. Dlatego izbę należy starannie wietrzyć, a dla wietrzenia najlepiej otwierać okno w sąsiednim pokoju. Jeśli otwiera się w izbie gdzie leży chory, trzeba dziecko starannie przykryć, aby się nie zaziębiło. Wciąż trzeba o tym pamiętać, że chory na odrę łatwo dostaje zapalenia płuc, a zapalenie płuc po odrze nieraz kończy się śmiercią.

Dziecko chore na odrę trzeba utrzymywać w czystości. Nie tylko można ale i trzeba je myć, oraz zmieniać mu bieliznę. Dziecko będzie się za raz lepiej czuło w czystej koszulce, na czysto zasłanym łóżku. Choremu trzeba dać osobny ręcznik. Jeśli dziecko chce pić, dawać mu lekkiej herbaty lub świeżo przegotowanej ostudzonej wody — niech pije ile chce. Z jedzeniem trzeba uważać, dawać tylko lekkie potrawy: mleko, rosół, kaszkę, jajko, biały chleb. Wystrzegać się ciężkiego jedzenia i nie dawać surowych owoców z obawy przed biegunką.

Każdy chory, a więc i chory na odrę winien mieć osobny talerz, łyżkę i kubek. Wszystko to trzeba parzyć wrzątkiem, a potem dopiero myć i nie dawać do użytku nikomu poza chorym. Papier, śmieci, jakieś brudne gałgany, gromadzące się przy chorym, najlepiej palić; zabawki, którymi dziecko bawiło się podczas choroby, trzeba bardzo starannie wymyć i wietrzyć przynajmniej przez kilk dni. Dopiero po takim wyczyszczeniu i po pewnym czasie można dać do zabawy drugiemu dziecku.

Gdy choroba się skończy, trzeba zabrać się do dokładnego oczyszczenia całego mieszkania. Przede wszystkim trzeba otworzyć okna, żeby weszło do mieszkania jak najwięcej powietrza i światła. Mieszkanie całe wyczyścić i wybielić, łóżko chorego, stoły i stołki wyszorować gorącą wodą z szarym mydłem, biorąc 1 funt mydła (400 gramów) na wiadro gorącej wody. Słomę z siennika trzeba spalić, a siennik wygotować.

Chorego dzieciaka po wyzdrowieniu trzeba wymyć dobrze w balii w wodzie ciepłej z mydłem, po kąpieli 2—3 dni trzymać w domu; wtedy dopiero ten ozdrowieniec może zacząć stykać się z innymi dziećmi i biegać po dworze. Jeśli mamy kilkoro dzieci, a jedno z nich zachoruje na odrę, nyórńiyrcżkow'l mf wm bm bmbb zaś nasi sąsiedzi lub krewni dzieci nie mają, w miarę możności dobrze jest zdrowe dzieci wysłać z domu na czas choroby. Wprawdzie prawie każdy człowiek przechodzi odrę, ale dla małych dzieci poniżej lat czterech — pięciu odra jest znacznie niebezpieczniejsza, nż dla starszych. Trzeba je w tym wieku chronić od odry, ile się da.

D. E. G.

Jak Czesiek Stolarczyk polską marynarkę wyprorokował

— Okręt, okręt — ryknął Towek z taką uciechą, że aż mignęły lampki elektryczne na choince, a Kajtuś — długowłosy piesek — zaszczekał do wtóru, ciesząc się snać, że jego pana taki radość spotkała.

— Wielkie mi rzeczy, statek jakiś — wydęła pogardliwie usteczka starsza siostra Marysia, za bardzo poważną uchodząca.

— Po pierwsze nie żaden statek, tylko okręt... Okręt wojenny — zaperzył się Tomek. — Widzisz, ma przecież działa, wyrzutnie torpedowe i banderę wyciętą w dwuząb, to znaczy wojenną. A nazywa się „Panna Wodna".

— Bardzo ładna nazwa — przyświadczyła tym razem Marysia.

— To był polski okręt, który w roku 1627 pod Oliwą brdzo mężnie stawał — pochwalił się swą wiedzą Tomek.

— To ówczesne okręty tak wyglądały? — spytała niedowierzająca siostra.

— Gapa jesteś. Wtenczas nie znano ani takich armat, ani torped, ani nawet pary, a przecież widzisz, że okręt ten ma dwa kominy. Były tylko żaglowce, uzbrojone w spiżowe, brązowe, a nawet żelazne armaty, strzelające nie dalej niż dziś zwykły pistolet.

— Więc skąd ta „Panna Wodna" na choince... taka współczesna?

— Bo widzisz — tłumaczył z zapałem młodszy, ale w sprawach morskich jak każdy entuzjasta dobrze obeznany Tomek — w marynarce wojennej istnieje taka tradycja, że te same nazwy powtarzają się poprzez wieki. Był na przykład za czasów zygmuntowskich polski okręt „Wilk" — a teraz jest podwodny stawiacz min tej nazwy.

Jim Poker

(D. c. n.)

Jak pracuje Ośrodek Zdrowia w Wilejce Powiatowej

Przy Ośrodku Zdrowia w Wilejce powiatowej, został uruchomiony punkt lotny Stacji Opieki w Kołowiczach. Punkt ten rozwija się bardzo dobrze, o czym świadczy frekwencja, która dochodzi do 30 dzieci.

już było zebrane, w liczbie około 30.

każda z nich chętnie zapisuje swe dziecko. Zwłaszcza młode matki starają się spełnić zlecenia lekarza i pielęgniarki.

Dnia 31. III. 1939 roku, udaliśmy się na punkt z kierownikiem Ośrodka Zdrowia dr. Czochańskim. Matki z dziećmi

Widać wśród matek zainteresowanie,

Po zbadaniu dzieci przez lekarza, przystąpiono do rozdania sukieneczek najbiedniejszym dzieciom. (Staraniem Ośrodka Zdrowia nabyto materiał a matki same uszyły).

Ile to było radości przy przymierzaniu sukienek, czy dzieciom do twarzy itp.

Potem zrobiono zdjęcia i na tem zakończono ten miły dla nich dzień.

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 15.V. r. b.

Żyto I st.	15.00	15.50
Żyto II st.	14.50	15.00
Pszenica I st.	22.00	22.50
Pszenica II st.	19.75	20.75
Jęczmień II st.	17.00	17.25
Owies I st.	16.50	17 00
Owies II st.	14.25	15.25
Gryka I st.	21.75	22.25
Łubin nieb.	10.00	10.50
Siemię lniane	—	—
Len trzepany st. Horodziej.	2140	2180
Targaniec mocz. Wołożyn	1730	1770

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 15.V. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt	detal
MASŁO za 1 kg		
wyborowe	3.00	3.30
stołowe	2.90	3.20
solone	—	—
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	—	—
„ żółty	—	—
litewski	1.80	2.00
JAJA za 1 kg	1.00	1.10

Ceny ryb

za czas od 6.V do 12.V 39 r.

	hurt	detal
Karp żywy I gat.	2.20	2.40
Karp śnięty	1.60	1.80
Szczupak żywy wybor.	2.80	3.00
„ „ średni	2.30	2.50
„ śnięty wybor.	2.00	2.20
„ śnięty półwybor.	1.80	2.00
„ śnięty średni	1.60	1.80
Leszcz śnięty wybor.	1.60	1.80
„ „ półwybór.	1.10	1.20
„ „ średni	0.60	0.80
Węgorz śnięty wybor.	1.80	2.00
„ półwyb.	1.60	1.80
Okoń półwyb.	1.00	1.20
„ średni	0 60	0.80
„ drobny A i B	0.40	0.80
Płoć średnia		
„ drobna A i B	0.30	0.50
Sielawa mała	—	—
Stynka	—	—
Karaś półwybor.	1.—	1.20
Lin żywy drobny	2.—	2.20
„ śnięty wybor.	1.20	1.40
„ „ półwybor.	1.—	1.20

Ceny soli bydlęcej w hurcie i detalu

Od dnia 1 maja 1939 r. na terenie całej Rzeczypospolitej obowiązują NOWE CENY HURTOWE NA SÓL BYDLĘCĄ. Ceny te wynoszą:

50 kg soli bydlęcej mielonej, zielonej lub czerwonej	zł 2 gr 37
50 kg soli bydlęcej kruchowej na lizanki	zł 3 gr 25
50 kg soli bydlęcej w brykietach na lizanki	zł 3 gr 44

CENY DETALICZNE pozostają bez zmiany.

1 kg soli bydlęcej mielonej, zielonej lub czerwonej	gr 5½
1 kg soli bydlęcej kruchowej na lizanki	gr 6½
1 kg soli bydlęcej w brykietach na lizanki	gr 8
1 brykiet soli wagi 5 kg	gr 40

UWAGA: Do kupna soli bydlęcej w brykietach na lizanki nie jest wymagane zaświadczenie zarządu gminy o ilości posiadanego inwentarza. Brykiety wprowadzane będą stopniowo we wszystkich województwach. Kolejność podawać będziemy do wiadomości naszym czytelnikom. Jednocześnie z wprowadzeniem brykietów wycofana będzie ze sprzedaży sól kruchowa.

Targi Północne w Wilnie

Spółdzielczość na Targach i Wystawach Wileńskich

W dniu 10 maja br. odbyła się w Wilnie konferencja, poświęcona sprawie udziału w Targach i Wystawach Wileńskich spółdzielczości rolniczo-gospodarczej Wileńszczyzny. W zebraniu, zwołanem przez Okręg Wileń- W zebraniu, zwołanym przez Okręg Wileń- Gospodarczych R. P., wzięli udział przedstawiciele: Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Państw. Banku Rolnego, Zrzeszenia Producentów Nabiału, Woj. Sekcji Pszczelarskiej WTO. i KR., Wileńskiej Izby Rolniczej i Targów Północnych. Przebieg konferencji i żywa dyskusja na temat Targów i Wystaw Wileńskich, wykazały zainteresowanie się Targami Północnymi i docenianie wielkiej roli, jaką mogą mieć Targi dla propagandy spółdzielczości na Ziemiach Północno-Wschodnich, gdzie ostatnio spółdzielczość osiąga poważne postępy.

Na konferencji powołano do życia Komitet dla spraw udziału spółdzielczości w Targach Północnych, do którego weszły następujące organizacje spółdzielcze w Wilnie: Związek Spółdzielni Roln. i Zarob.-Gosp., Wileńska Izba Rolnicza, Zw. Spółdz. Mleczar. i Jajczarskich Zw. Gospod. Sp. Roln.-Handl. i WTO i KR. Komitet posiada charakter ciała stałego, mającego się zajmować udziałem naszej spółdzielczości w imprezach wileńskich targowo-wystawowych. Konferencja wypowiedziala się za jak najszerszym udziałem spółdzielczości mleczarskiej w wystawie mleczarskiej na V Targach Północnych.

Nowy plakat kolorowy V Targów Północnych

Towarzystwo Targów Północnych zatwierdziło projekt art. mal. H. Milewskiej plakatu kolorowego V Targów Północnych. Plakat ten przedstawia m. Wilno na tle granic Polski oraz państw Baltyckich, jako naturalnego zaplecza targowo-wystawowego Targów Północnych. Poza tym Dyrekcja Targów Północnych wydała nalepki kolorowe oraz opracowuje emblemat Targów, jako stałe godło instytucji.

C.O.P. na Targach Wileńskich

Terenem Ziem Północno-Wschodnich i Nadbałtyki interesuje się żywo przemysł Centralnego Okręgu Przemysłowego. Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla spraw COP-u w Sandomierzu zamierza urządzić w najkrótszym czasie specjalną konferencję przedstawicieli przemysłu COP z udziałem przedstawiciela T-wa Targów Północnych, poświęconą wspólnemu wystąpieniu tamtejszego przemysłu na Targach Wileńskich.

Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich

Ostatnio zapadła uchwała zwołania na czas trwania Zjazdu Młodej Wsi, który odbędzie się w dn. 1—3 września w Wilnie, równoczesnego Zjazdu Kół Gospodyń Wiejskich, obejmującego woj. wileńskie i nowogródzkie.

Prace organizacyjno-przygotowawcze są w toku.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 21 MAJA
6 po W.
Wiktora M.
W. s. g. 3 m. 07. Z. s. g. 7 m. 23.

PONIEDZIAŁEK — 22 MAJA
Julii P. M., Heleny P.
W. s. g. 3 m. 05. Z. s. g. 7 m. 25.

WTOREK — 23 MAJA
Dezyderego B. M., Michała.
W. s. g. 3 m. 01. Z. s. g. 7 m. 27.

ŚRODA — 24 MAJA
Joanny i Afry, Zuzanny M. M.
W. s. g. 3 m. 02. Z. s. g. 7 m. 28.

CZWARTEK — 25 MAJA
Grzegorza VII P. W., Urbana.
W. s. g. 3 m. 01. Z. s. g. 7 m. 30.

PIĄTEK — 26 MAJA
† Filipa i Nereusza W.
W. s. g. 3 m. 00. Z. s. g. 7 m. 31.

SOBOTA — 27 MAJA
† Wigilia.
Bedy W. D. K., Jana P. M.
W. s. g. 2 m. 59. Z. s. g. 7 m. 33.

Źródła sprawy „ukraińskiej“

W majowym numerze „Tęczy“, który się świeżo ukazał, zamieszcza znany publicysta Jędrzej Giertych obszerny artykuł na temat źródeł koncepcji Wielkiej Ukrainy. Wymienia mianowicie dwa: masońskie i niemieckie. Obie inicjatywy mają na celu rozbicie Polski. — W tym samym zeszycie „Tęczy“ znajdujemy między inn. zasadniczy artykuł Józefa Kisielewskiego p. t. „Kto wojuje szantażem, ten łatwo ginie od miecza“ (dążenia Niemiec dzisiejszych), graficzną kompozycję p. t. „Łamaliśmy silniejszych“, oraz artykuły: Światło na północną miedzę! Swastyka bez aureoli. Organizacja propagandy niemieckiej Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili, Szlachta zagrodowa; konkursy, wiele artykułów rozrywkowych, ilustracje barwne ożywiają majowy zeszyt „Tęczy“.

Można go nabyć w kioskach, księgarniach i w administracji pisma (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22).

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: ____ gr. ____	Odbiorca:
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“ ul. Biskupa Bandurskiego 4	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“ Wilno.
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty · Nr. wpłaty ____ · (podpis przyjmującego) · Stempel okręgu	Nr. wpłaty ____ · (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Rzeczy ciekawe

POLOWANIE NA ORŁY — W SAMOLOCIE.

Jeden z zamiłowanych francuskich sportowców i myśliwych zamówił w warsztatach lotniczych awionetkę wmontowanym w kabinie pilota karabinem automatycznym. W awionetce tej sportowiec wybiera się w Pireneje na polowanie na orły. Ponieważ w większości terenów górskich orły znajdują się pod ochroną, zasięg jego akcji ograniczony będzie do terenów najbardziej dzikich i niedostępnych, nie objętych ustawami o ochronie przyrody. Projekt polowania na orły w samolocie znajduje, mimo swej niewątpliwej atrakcyjności, dużo przeciwników w kołach towarzystwa przyjaciół zwierząt, którzy podkreślają, że ten system polowania nie odpowiada regułom sportowym. Myśliwy na samolocie będzie miał zawsze przewagę nad orłem, którego szybkość lotu jest znacznie mniejsza od szybkości awionetki. Na to zwolennicy nowego sportu odpowiadają, że polowanie w samolocie na orły nie jest wcale tak bezpieczne i wygodne jak to sobie wyobrażają członkowie towarzystwa przyjaciół zwierząt. Zdarzało się bowiem nie jednokrotnie, że dzikie i wojownicze te ptaki napadały gromadnie na samoloty, które chroniły się przed atakami jedynie zwiększoną szybkością, lub też wysokością lotu.

KOŚĆ SŁONIOWA ZA PARASOL.

W Afryce można jeszcze dziś spotkać szczepy murzyńskie, dla których członków posiadanie paciorków szklanych, monokli, parasoli, cylindrów jest wyrazem najwyższego bogactwa. Jeden z angielskich badaczy Afryki William Baker opisuje, że w jednej z wiosek murzyńskich zdołał utargować 5 kłów słoniowych za stary parasol. W niektórych okolicach Afryki można za europejskie błyskotki zdobyć drogocenne kamienie, na których wartości murzyni tych okolic nie znają się. Sytuację tę wykorzystują kupcy, dochodząc często w krótkim okresie czasu do milionowych fortun.

Myszy zjadły majątek

Do Banku Ludowego w Śliwicach pow. tucholskiego, zgłosił się zrozpaczony rolnik, Stefan Góralczyk, ze wsi Zazdrość, prosząc o wymianę całkowicie zniszczonych trzech banknotów 500-złotowych i siedmiu 100-złotowych.

Jak się okazało Góralczyk pieniądze te, otrzymane jako premię asekuracyjną za spalenie się stogu i stodoły, schował w mieszkaniu pod podłogę.

Można sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy zajrzawszy do kryjówki, stwierdził, że pieniądze są pogryzione przez myszy. Część pieniędzy można jeszcze było przyjąć do wymiany, przepadły jednak dwa banknoty 500-złotowe i jeden 100-złotowy, ponieważ nie było już na nich numerów.

Rozpacz Góralczyka jest tym większa, że będąc posiadaczem książeczki PKO, miał na nią złożyć otrzymane pieniądze, a zaniedbał tego jedynie przez opieszałość.

Z TEATRÓW

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dnia 20 maja 1939 r., sobota o godzinie 20-ej — **„Poprostu człowiek"** — premiera.

Dnia 21 maja 1939 r., niedziela o godz. 16-ej — **„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA"**.

Dnia 21 maja 1939 r., niedziela o godz. 20-ej — **Poprostu człowiek"**.

Dnia 22 maja 1939 r., poniedziałek o godzinie 20-ej — **„REJTAN"**.

Odpowiedzi Redakcji

WP. H. Kozłowska. Zalega Pani z prenumeratą od dn. 1 sierpnia 1938 roku.

Ważniejsze audycje radiowe

Od dnia 21 maja do dnia 27 maja 1939 roku

Radio Wileńskie

NIEDZIELA, dn. 21 maja 1939 r.

8.45 Program na dzisiaj. 8,50 Rolnictwo powiatu postawskiego — pogadanka inż. Mariana Żery. 9,00 Gra mały zespół mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Kazimierza Skindera. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego. Śpiewa chór „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego. 10,30 Muzyka z płyt. 13,05 „Zabytki sztuki w Postawach" — felieton Witolda Kieszkowskiego. 14,40 „Powiat Postawski przed mikrofonem" (transmisja z Domu Ludowego w Postawach). Udział biorą chóry młodzieży szkolnej i ludowej, kapele wiejskie, orkiestra cymbalistów. W przerwie wywiady z przedstawicielami samorządu i młodzieży. 19,30 Wieczór świetlicowy w Postawach (transmisja z Domu Ludowego). Udział biorą: zespoły młodzieży wiejskiej z Michnicz i Sawicz oraz orkiestra wojskowa Pułku Ułanów. 20,00 Gawęda aktualna.

PONIEDZIAŁEK, dn. 22 maja 1939 r.

8,10 Program na dzisiaj. 8 15 Muzyka poranna (płyty). 8,45 „Powracamy do zdrowia" audycja w opr. Dr. Marii Kołaczyńskiej. 15,30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. W programie muzyka węgierska. 18 20 Z naszego kraju: „Rybacy z nad Wilii" — pog. Aleksandra Jankuna. 20.00 Czytanki wiejskie: „Piętaszek" fragment z powieści Daniela Defoe „Robinson Crusoe". 21.00 Lekkie utwory na organy (płyty).

WTOREK, dn. 23 maja 1939 r.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 13,15 Motywy ludowe (płyty). 16,30 Pieśni rumuńskie w wykonaniu Miry Sobolewskiej — mezzosopran. 18.20 „Urwanie głowy" gawęda dr Aleksandra Harasowskiego. 20,00 Czytanki wiejskie: „Piętaszek" fragment z powieści Daniela Defoe „Robinson Crusoe" (dokończenie).

ŚRODA, dnia 24 maja 1939 r.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 18,10 „Z wędrówek po Italii" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Napoleona Fanti'ego. 20.00 Poradnik rolniczy prowadzi Romuald Węckowicz. 20,05 Muzyka popularna (płyty). 21,45 Teka Wileńska: „Wsi spokojna, wsi wesoła" (motywy sielskie w poezji polskiej) odczyt prof. Konrada Górskiego. 22,00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

CZWARTEK, dn. 25 maja 1939 r.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 16.40 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Aleksandra Rutki. 18.05 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Zofii Kerntopf-Romaszkowej. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 20.00 Sport na wsi. 20.05 Muzyka popularna (płyty). 22,00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 22,10 Muzyka lekka (płyta za płytą).

PIĄTEK, dn. 26 maja 1939 r.

8.10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 13,05 Ulubione opery: „Carmen" Bizeta w opr. Stanisławy Harasowskiej. 15.35 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17,10 Pszczoła zbiera miód — pogadanka Axela Stierny. 17 45 Koncert orkiestry mandolinistów P. P. W. w Wilnie pod dyr. Aleksandra Jaszczyńskiego. 20,00 „Porady praktyczne przy końcu maja" — pogadankę rolniczą wygłosi inż. Romuald Węckowicz.

SOBOTA, dnia 27 maja 1939 r.

8,10 Program na dzisiaj. 8 15 Muzyka poranna (płyty). 19.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Barbara Halmirska — piosenki, Zofia Lesińska i Hugo Głoksyn — 2 fortepiany, Witold Iodko — cytra i chór ludowy „Kaskada". 20.00 „Gospodarskie kłopoty" — rozmowę przeprowadzą Eugenia Żukowska i Wacław Klimaszewski. 20,10 Muzyka popularna (płyty). 20,16 D. c. koncertu rozrywkowego.

Program dla rolników

Niedziela, 21 maja — w audycji porannej dla wsi, jak zwykle tego dnia, nadane zostaną: o godz. 8.15 — gazeta rolnicza: o godz. 8,30 przegląd rynków produktów rolnych; o godz. 8.45 muzyka religijna z płyt. Na audycję popołudniową dla wsi złożą się: o godz. 15.00 nadana zostanie pogadanka p. t. „Czem działa Kółko Rolnicze" w opracowaniu Wawrzyńca Cichego, rolnika z powiatu oszmiańskiego. o godz. 15.15 Marian Krawczyk w pogadance p. t. „Sprawność fizyczna młodzieży wiejskiej" przeprowadzi porównanie sprawności fizycznej młodzieży wiejskiej ze sprawnością młodzieży miejskiej: o godz. 15.30 melodje ludowe z Krakowa; o godz. 16.00 nadana zostanie z Poznania gawęda red. Józefa Rączkowskiego p. t. „Co słychać wśród rolników".

Poniedziałek, 22 maja — o godz. 20 nadana zostanie pogadanka z działu „Organizacja gospodarstw" p. t. „Budynki i obejście w gospodarstwie zorganizowanym" — w opracowaniu inż. Antoniego Degórskiego.

Wtorek, 23 maja — o godz. 20.00 nadana będzie skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Środa, 24 maja — o godz. 20.00 nadana zostanie pogadanka z cyklu „Rolnicy w innych krajach" p. t. „Rolnictwo w Danii" w opracowaniu inż. Anatola Sokołowskiego.

Czwartek, 25 maja — o godz. 20.00 Kazimierz Witmański, rolnik z pow. łęczyckiego w pogadance p. t. „Nie lekceważmy tępienia chwastów" mówić będzie o szkodach, jakie wyrządzają chwasty na polu i o konieczności walki z nimi.

Piatek, 26 maja — o godz. 20,00 Leokadia Pyciówna w pogadance p. t. „Jak podnieść zdrowie wsi" omówi co można najtańszym i najprostszym sposobem zrobić dla zdrowia wsi.

Sobota, 27 maja — o godz. 20.00 nadana zostanie skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty: ....

Adres odbiorcy czasopisma: ....

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

1

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

2

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk.

3

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr za wyraz. Ogłoszenia tabeloryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: **Stanisław Odlanicki-Poczobutt.** Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.